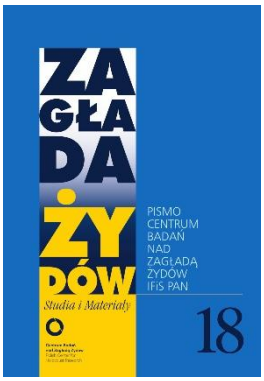

Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

VOL. 18 (2022)

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Recenzja: John-Paul Himka, Ukrainian Nationalists and the Holocaust: OUN and UPA's Participation in the Destruction of Ukrainian Jewry, 1941–1944, seria „Ukrainian Voices", t. 12, Stuttgart: ibidem, 2021, 540 s.

Review: John-Paul Himka, Ukrainian Nationalists and the Holocaust: OUN and UPA's Participation in the Destruction of Ukrainian Jewry, 1941–1944, seria „Ukrainian Voices", t. 12, Stuttgart: ibidem, 2021, 540 s.

Anna Wylegała
Instytut Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk

awylegala@ifispan.edu.pl
ORCID: https://orcid.org/0000-0001-5575-4123

DOI: https://doi.org/10.32927/zzsim.978
Strony/Pages: 453-458

CC BY

OPEN ACCESS

Zagłada Żydów. Studia i Materiały, R. 2022, nr 18
ISSN (print): 1895-247X; eISSN: 2657-3571
DOI: https://doi.org/10.32927/zzsim.978

Anna Wylegała

Instytut Filozofii i Socjologii PAN
https://orcid.org/0000-0001-5575-4123
awylegala@ifispan.edu.pl

John-Paul Himka, *Ukrainian Nationalists and the Holocaust: OUN and UPA's Participation in the Destruction of Ukrainian Jewry, 1941–1944*, seria „Ukrainian Voices", t. 12, Stuttgart: ibidem, 2021, 540 s.[1]

Książka Himki od pierwszych stron jest równie klarowna, bezpośrednia i ambitna, jak jej cele określone we wstępie: autor deklaruje, że jego zamiarem jest zbadanie współudziału OUN i UPA w zagładzie ukraińskich Żydów pod okupacją niemiecką w latach 1941–1944 (s. 13). Monografia rozpoczyna się czterema rozdziałami wprowadzającymi, przynoszącymi niezbędną kontekstualizację, dalej następują trzy zasadnicze rozdziały, przedstawiające chronologicznie trzy fazy współudziału OUN i UPA w Holokauście: podczas fali przemocy antysemickiej latem 1941 r.; w szeregach ukraińskiej policji pomocniczej w latach 1941–1943; oraz podczas ukraińskiej odmiany *Judenjagd*, której głównymi aktorami byli partyzanci UPA w latach 1943–1945.

Dogłębna kontekstualizacja (na prawie 200 stronach z 446 tekstu głównego) jest niewątpliwie jedną z głównych zalet tej monografii. W pierwszej kolejności Himka przystępuje do szczegółowego omówienia stanu badań i istniejącej literatury. O ile, jak wyjaśnia autor, zwykle przegląd literatury nie wymaga całego rozdziału, o tyle złożoność okoliczności, w których powstały i funkcjonowały pewne tradycje historiograficzne dotyczące OUN i UPA, oraz kontrowersje wokół nich, uzasadniają poświęcenie temu tematowi szczególnej uwagi. Himka pisze o kulisach pisania historii, czy to opisując komunistyczną Polskę i różne formy cenzury ograniczającej autorów zajmujących się danym tematem, czy to analizując książki pisane w diasporze ukraińskiej, czy odnosząc się do uwikłania historyków w politykę budowania tożsamości narodowej i państwowej w niepodległej Ukrainie. Jego analiza krytycznie odnosi się zarówno do klasyka Filipa Friedmana, mylącego ukraińską policję pomocniczą (powołaną i kontrolowaną przez Niemców) z ukraińską milicją narodową (utworzoną przez OUN w czerwcu 1941 r.), i weteranów UPA, tworzących na emigracji apologetyczną historię ruchu, którego byli częścią.

Kolejny rozdział przedstawia źródła wykorzystane w książce. Niewiele można mieć tu uwag krytycznych, ponieważ autor sięgnął w zasadzie do każdej ka-

[1] Skrócona wersja tego tekstu zostanie opublikowana po angielsku w „Slavic Review".

tegorii źródeł istotnych dla tematu, począwszy od dokumentów administracji niemieckiej, poprzez raporty wewnętrzne samych OUN i UPA, dokumenty z procesów sowieckich i niemieckich, aż po relacje żydowskich ocalałych i nieżydowskich świadków. Jako badaczka pracująca w Polsce i prawdopodobnie lepiej od niego obeznana ze źródłami polskojęzycznymi mogę sobie jedynie pozwolić na pewien żal, iż nie udało mu się w większym stopniu uwzględnić polskich relacji. Mam przede wszystkim na myśli najważniejszy zbiór polskich relacji dotyczących historii byłych wschodnich województw II RP, czyli Archiwum Wschodnie. Wiele tych zapisów w sposób przewidywalny koncentruje się na losie i cierpieniu własnej grupy, czyli etnicznych Polaków, ale w kolekcji tej znaleźć można kilka bardzo cennych dokumentów odnoszących się właśnie do Zagłady, jak choćby pamiętnik ks. Józefa Anczarskiego, który spędził lato 1941 r. we wsi pod Buczaczem i opisuje szczegółowo lokalną antyżydowską przemoc popełnioną przez OUN. Himka sięga po polskojęzyczne źródła dość wybiórczo, np. odwołując się do zbioru dokumentów zredagowanego przez Siemaszków (*Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich…*), to samo dotyczy opracowań, które mają – według słów samego autora – wypełnić tę lukę (np. na głównego znawcę problematyki konfliktu polsko-ukraińskiego wyrasta Timothy Snyder, podczas gdy badania Grzegorza Motyki reprezentowane są przez jedną cytowaną pozycję). Drugim pomijanym źródłem są dokumenty z procesów odbywających się w komunistycznej Polsce od 1944 r., tzw. sierpniówki, oraz inne procesy sądowe obejmujące wiele kwestii antyżydowskiej przemocy popełnianej przez OUN i UPA na Zachodniej Ukrainie.

W rozdziale dotyczącym wykorzystywanych materiałów Himka dokonuje swego rodzaju modelowej krytyki źródeł, pokazując, dlaczego ufa jednym, a nie ufa innym. Odnosi się np. do wiarygodności sowieckich materiałów procesowych, a także gdy wchodząc w dyskusję z pracami Jana T. Grossa, Christophera Browninga i Omera Bartova, broni tzw. późnych relacji, zarówno żydowskich, jak i nieżydowskich, składanych wiele lat po wojnie. „My own experience has been that these later testimonies are generally as reliable as the early testimonies collected by the Central Jewish Historical Commission", twierdzi Himka (s. 92), ja zaś jako badaczka od lat nagrywająca właśnie „późne" wywiady, mogę mu tylko przyklasnąć. Fascynujący podrozdział poświęcony jest wyłącznie analizie trzech szczególnie kontrowersyjnych źródeł: autobiografii Jarosława Stećki, którą napisał w niemieckim więzieniu w 1941 r., „Księgi faktów" wydanej w 2008 r. przez Główne Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, oraz głośnych wspomnień Stelli Krenzbach, Żydówki związanej z OUN, które okazały się falsyfikatem. Himka oddaje głos źródłom tam, gdzie to ma sens, nawet bardzo obszernie, jak w przypadku dziennika młodego upowca Oleksandra Povshuka, cytowanego *in extenso*, czy bardzo długich fragmentów relacji żydowskich. Nie wyważa jednak otwartych drzwi – np. w części dotyczącej pogromów w Galicji bazuje niemal wyłącznie na ustaleniach Kaia Struvego, stwierdzając, że i tak nie jest w stanie na kilkudziesięciu stronach opisać bardziej wnikliwie tego, Struve zrobił na kilkuset. Zestawia to bardzo ciekawie z Wołyniem i Bukowiną.

Dwa pozostałe rozdziały wprowadzające przynoszą ogólny zarys historii OUN od lat trzydziestych oraz pierwszej sowieckiej okupacji Ukrainy Zachodniej w latach 1939–1941. Pierwszy szczegółowo opisuje, w jaki sposób zradykalizowała się OUN i jak sama idea eliminacji niechcianych mniejszości narodowych (głównie Polaków i Rosjan, ale także Żydów) poprzez ich fizyczną eksterminację stała się akceptowalna dla większości członków ruchu (nie było tak bynajmniej od samego początku). Rozdział ten, w którym Himka nie stroni od refleksji teoretycznej, pokazuje również jego odwagę bycia w pewnej kontrze do dominujących prądów historiograficznych. Zastanawiając się, czy OUN była ruchem faszystowskim, Himka stwierdza, że tak, ale odrzuca używanie tego terminu jako kluczowego dla opisu OUN ze względu na ogólne negatywne znaczenie, jakie zyskało z biegiem czasu, oraz dlatego że członkowie OUN nigdy nie identyfikowali się jako faszyści, ale jako nacjonaliści. „In general I am skeptical of definitions and constructions imposed on concrete historical phenomena" (s. 152), stwierdza. Kolejny rozdział pokazuje, w jaki sposób aneksja Zachodniej Ukrainy przez ZSRR w 1939 r. wpłynęła zarówno na Żydów, jak i OUN. Jak zauważa Himka, mimo że członkowie OUN byli represjonowani przez Sowietów, OUN jako jedyna ukraińska organizacja polityczna przetrwała okupację, a nawet pozyskała nowych członków. Rozdział kończy opis masakr więziennych z czerwca 1941 r., które stały się punktem wyjścia do wielu pogromów. Rozdział ten jest niezwykle cenny, ponieważ bez kontekstu okupacji sowieckiej nie da się moim zdaniem w pełni zrozumieć współudziału nie-Żydów w Zagładzie na tym terenie.

Rozdział o przemocy antyżydowskiej latem 1941 r. otwiera główną część książki. Wielką zaletą tego fragmentu pracy jest zdecydowanie szersze ujęcie geograficzne, obejmujące nie tylko Galicję i Wołyń, lecz także znacznie mniej zbadaną Bukowinę. Himka proponuje czytelnikowi zarówno ogólny przegląd, jak i szczegółowe studia przypadków, które umożliwiają lepsze zrozumienie całego procesu: np. szczegółowo opisuje, jak powstawały milicje OUN (inaczej zwane bojówkami) w rejonie miasteczka Krakowiec w Galicji i w Rafałówce na Wołyniu. Jak już zostało wspomniane, w odniesieniu do Galicji Himka bazuje w dużej mierze na ustaleniach Struvego, co pozwala mu na głębszą eksplorację innych regionów. Wyjątkiem jest podrozdział dotyczący pogromu we Lwowie, którym Himka zajmuje się od lat. Również w tym rozdziale autor nie ucieka od krytycznej dyskusji z istniejącą literaturą, m.in. kwestionując decyzje Jeffreya Kopsteina i Jasona Wittenberga dotyczące terminów używanych w badaniach nad przemocą antyżydowską z lata 1941 r. oraz metod szacowania liczby ofiar. Wreszcie w tym rozdziale być może jeszcze bardziej niż w innych Himka daje się poznać jako badacz, którego atutem jest precyzja i niuansowanie. W odróżnieniu od wielu badaczy zajmujących się tym tematem konsekwentnie traktuje jako oddzielne byty OUN sprzed 1941 r., grupy marszowe OUN (ukr. pochidni grupy), milicję narodową OUN, ukraińską policję pomocniczą, a w końcu także UPA. Próbuje szacować przepływy między tymi grupami, ale uczciwie stwierdza, że nie zawsze jest to możliwe. Na przykład w rozdziale o policji pomocniczej dochodzi

do wniosku, że mniej więcej jedna trzecia członków milicji wstąpiła do policji, wstąpili tam jednak również członkowie OUN, którzy nie byli w milicji, pojawili się również tacy, którzy poszli do policji i dopiero stamtąd do UPA/OUN (s. 221).

Rozdział 6 dotyczy ukraińskiej policji pomocniczej w Galicji i Schutzmannschaften na Wołyniu. Himka metodycznie wylicza wszystkie rodzaje działań podejmowanych przez członków tych jednostek w czasie Zagłady, od pilnowania getta, przez odprowadzanie Żydów do miejsc masowych egzekucji, aż po udział w samym procesie zabijania. Pokazuje, dlaczego policja była użyteczna dla OUN, która w dużym stopniu ją zinfiltrowała, i dlaczego później policjanci, wśród nich wielu członków OUN, porzucili tę strukturę. Stara się oddać głos nie tylko żydowskim ofiarom, lecz także policjantom, co jest najbardziej uderzające, gdy pojawiają się rzadkie przykłady skruchy wyrażanej przez sprawców podczas powojennych procesów.

Ostatni rozdział książki kończy się następującą konkluzją: „For UPA, killing the Jews was standard procedure" (s. 436). Ten wniosek jest efektem dogłębnej analizy źródeł pochodzących od sprawców, świadków i ofiar. Nie pozostawia miejsca na wątpliwości czy kwestionowanie, że to, co wydarzyło się na Ukrainie Zachodniej po zakończeniu akcji „Reinhardt", było w istocie zwielokrotnioną odmianą „polowania na Żydów" opisywanego przez Jana Grabowskiego w odniesieniu do Polski. Himka zestawia deklaracje programowe OUN z końcowego okresu wojny z tym, co rzeczywiście robili partyzanci UPA, pokazując, jak bezpodstawne i oportunistyczne były deklaracje i jak bardzo skupieni na zabijaniu pozostawali mordercy. Niezwykle cenne jest tutaj to, że skupiając się na Żydach, autor nie traci z oczu innej czystki etnicznej, którą przeprowadzała wówczas UPA, tak naprawdę dla decydentów z OUN ważniejszej, mającej też zupełnie inną skalę, czyli mordowania ludności polskiej. Himka pokazuje, że kiedy ginęli Polacy ukrywający Żydów, Żydzi ginęli również – albo bezpośrednio z rąk UPA, albo na skutek odcięcia od pomocy i zasobów. Dowodzi też, że zarówno czystka etniczna dokonana na Polakach, jak i *Judenjagd* były efektem tej samej idei skutecznego i ostatecznego pozbycia się z ukraińskich terenów mniejszości narodowych – za wszelką cenę. To, że Himka tej drugiej odsłony ludobójczych działań UPA nie pomija, jest tym cenniejsze, że do tej pory robiła tak większość badaczy, opisując mordy UPA na Żydach (czy też szerzej, stosunki ukraińsko-żydowskie czasu wojny) w taki sposób, jakby nikogo poza Ukraińcami i Żydami (i oczywiście Niemcami) tam nie było (dotyczy to np. prac Franka Golczewskiego). Tymczasem dopiero szerszy kontekst czyni tę historię pełną.

Rozdział zamykają dwa wątki. Pierwszy dotyczy jednej z najsłabiej zbadanych w całej problematyce OUN i UPA w Zagładzie kwestii, czyli obozów pracy dla Żydów (głównie rzemieślników, takich jak szewcy, kuśnierze, ślusarze, kowale), zakładanych przez UPA w końcowej fazie Zagłady w trudno dostępnych miejscach, głównie na terenach większych kompleksów leśnych. Temat ten niełatwo eksplorować, ponieważ wszystkie obozy pracy zostały zlikwidowane przez UPA w przededniu ponownego wkroczenia na Ukrainę Zachodnią Armii

Czerwonej, a przebywających w nich Żydów (często wraz z rodzinami), jeśli nie zdołali wcześniej uciec, zabito. Konsekwencją tego jest bardzo mała ilość źródeł dotyczących tego zjawiska. Himka troskliwie wyłuskuje pojedyncze relacje ocalałych, których w takich obozach osadzono, i pokazuje, że o ile pewnej, bardzo małej liczbie Żydów (w konkretnych przypadkach z reguły związanych z postawą konkretnego ukraińskiego dowódcy) obozy pracy umożliwiły przetrwanie, o tyle bezdyskusyjny jest ogólnie instrumentalny i czysto eksploatacyjny charakter tych obozów. Drugi wątek badany był często, ale z wątpliwymi intencjami i z zastosowaniem budzącej zastrzeżenia metodologii. Chodzi o czynną obecność Żydów w szeregach UPA. Żydzi członkowie UPA traktowani byli przez wielu nacjonalistycznie (lub nawet tylko patriotycznie) nastawionych ukraińskich historyków jako papierek lakmusowy, dowodzący czystych intencji UPA i jej rzekomo pełnego tolerancji stosunku wobec mniejszości narodowych. Dyskutowanie kolejnych odkrywanych przypadków wykraczało daleko poza przestrzeń akademicką, wystarczy tu przypomnieć słynną polemikę między Wołodymyrem Wiatrowyczem, wówczas jeszcze szefem Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej, i Jaredem McBride'em, badającym Wołyń podczas okupacji niemieckiej.

Himka przywołuje nieliczne możliwe do prześledzenia przypadki Żydów członków UPA, przede wszystkim lekarzy i pielęgniarek, ostrożnie stwierdzając, że spośród tych, którzy w UPA byli, część zdezerterowała, część została ostatecznie zamordowana przez kolegów z własnych oddziałów, część zaś rzeczywiście właśnie dzięki UPA przetrwała. Proporcji tych trzech grup, pisze Himka, dziś prawdopodobnie nie da się odtworzyć. Jednocześnie Himka jednoznacznie stwierdza, że nieliczne udokumentowane przypadki, gdy Żydzi służyli w UPA z własnej woli i dzięki temu przeżywali (Himka dolicza się kilku), celebrowane dziś na Ukrainie i w diasporze, są bez wątpienia pewną aberracją i czymś wyjątkowym, i w żaden sposób nie mogą zmienić ogólnej oceny udziału OUN i UPA w Zagładzie.

Jedynym mankamentem tego rozdziału jest konstrukcja podrozdziałów dotyczących samego procesu zabijania (zarówno Żydów, jak i Polaków). Autor zdecydował się na drobiazgowe wyliczanie przypadków morderstw, jednego po drugim – co wywiera na czytelniku wrażenie – i pozbawienie tej listy nadrzędnej logiki czy syntezy. Himka wprawdzie ostrzega czytelnika, że ta część tekstu nie jest wyczerpująca, ale przydałoby się bardziej systematyczne podejście – trudno uwierzyć, że autor, w innych miejscach tak teoretycznie wysublimowany, nie mógł się tu pokusić o jakąś typologię czy próbę systematyzacji.

Recenzję tę chciałabym zakończyć refleksją dotyczącą tyleż stylu jako cechy narracji, ile stylu jako synonimu pewnej klasy metodologicznej. Książka ta, oprócz tego, że jest świetną monografią akademicką, pierwszą poruszającą ten temat i zapewne mającą szanse na pozostanie przez dłuższy czas opracowaniem najbardziej wyczerpującym, stanowi wybitny przykład świadomości metodologicznej i uczciwości. Himka bada temat udziału OUN i UPA w Zagładzie od dziesięcioleci, a recenzowana książka jest jego *opus magnum*, gromadzącym rozpro-

szone studia przypadków i poszczególnych tematów. Wiele jego wcześniejszych tekstów było tekstami przełomowymi, ale też kilka razy Himka się mylił. Teraz, dzięki nowym źródłom, zgromadzonej wiedzy i doświadczeniu, nie waha się przyznać do przeoczeń czy pomyłek, jak w przypadku twierdzenia (w artykule z 1992 r., s. 157), że OUN nie była z natury antysemicka do 1941 r., i ta cecha odróżniała ją od polskich, rumuńskich czy węgierskich ruchów nacjonalistycznych i faszystowskich tego okresu. Co więcej, narracja prowadzona z pozycji profesora emeritusa wzbogaca to opracowanie nie tylko o perspektywę wieloletnich badań, lecz także o wymiar osobistej refleksji, której autor nie musi przekazywać czytelnikowi, ale jeśli to zrobi, może się to stać *creme de la crème* lektury. Himka jest na takim etapie kariery naukowej, że może sobie pozwolić na uwzględnienie więcej osoby badacza w *stricte* naukowym tekście bez obawy, że zostanie mu zarzucony brak profesjonalizmu. Efekty tego po prostu dobrze się czyta – jak w przypadku anegdoty o babci autora, niepiśmiennej chłopce z Galicji, która wspominała z nienawiścią polskiego pana, życząc mu cierpień w piekle (s. 119), albo gdy autor pisze, że w swoim życiu przeżył już kilka fal radykalnych ruchów porywających młodzież, z niektórymi sympatyzował, i dlatego inaczej patrzy na faszyzm OUN – rozumie, dlaczego był w stanie porwać (s. 129). Himka postanawia być blisko swoich czytelników, co warto docenić.